



GŁOS RĄDOMSZCZANSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

CZWARTEK 17 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 165 (1092)

Nota rządu polskiego

do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w sprawie uchwał londyńskich

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wręczył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę o następującym brzmieniu:

„Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7-ym czerwca 1948 roku Rząd Polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

Rząd Polski czuje się głęboko zaniepokojony treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza krajom — sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem Rządu Polskiego, obrady organu noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całości, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji dotyczących Niemiec. Już komunikat ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Cze-

chosłowacji i Jugosławii wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia obo-

wiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

Rząd Polski widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonanie zmian w ich struk-

Węgierska delegacja rządowa przybywa dziś do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 17 czerwca br. przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnes na czele.

Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

W czasie pobytu węgierskiej delegacji rządowej w Warszawie zostanie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską.

Wraz z premierem Dinnesem przybywają wicepremier republiki węgierskiej i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej Matias Rakosi, minister spraw zagranicznych republiki węgierskiej dr. Erik Molnar, minister sprawiedliwości Stefan Ries, minister obrony narodowej Piotr Weres, minister rolnictwa Stefan Dobi i szereg innych osobistości.

Uznanie Sejmu dla Rządu za sprawną organizację gospodarki finansowej

WARSZAWA (PAP) — 43-cie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 16 czerwca br. wicemarszałek Szwalba. Na ławach rządowych — ministrowie z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacją o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

b) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacją o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

c) o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a

Bulgarią, podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1948 r.;

d) o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską oraz układu o zastosowaniu powyższej konwencji, podpisanych w Budapeszcie dnia 13 maja 1948 r.

Projekty powyższych ustaw odesłane zostały do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 22 lipca 1944 do 31 marca 1945 złożył poseł Popiel (PPR).

— Osiągnięcia rządu demokracji ludowej — rozpoczął mówca — można należycie ocenić wtedy tylko, kiedy się uświadomi warunki jej startu.

Londyn pomaga Arabom

NOWY JORK (PAP) — Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, Bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie. Faza ta — to rozmowy wstępne, mające przygotować grunt do rokowań w sprawie trwałego pokoju.

Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozjemca ONZ uda się do Tel-Awivu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi. Jak dotąd jednak, nic nie wskazuje, by Żydzi i Arabowie zmienili w najmniejszym stopniu swe pierwotne stanowisko. Arabowie nadal odmawiają uznania Izraela, jako podstawy dalszych rozmów, podczas gdy rząd Izraela wyklucza możliwość odstąpienia od koncepcji suwerennego państwa żydowskiego.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegna się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw ropy. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie ropy do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii. Rzecznik rządu brytyjskiego oznajmił, że kontrakty o dostawę ropy należą do kompetencji prywatnych towarzystw naftowych i wobec tego są przedmiotem „bezpośrednich rokowań” między tymi firmami a państwami arabskimi.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Palestyny ropy jest w istocie rzeczą bojkotem ekonomicznym państwa Izrael. Dzieje się to w momencie, gdy opinia publiczna domaga się stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Arabom.

Kongres chińskich związków zawodowych

NOWY JORK (PAP). W Charbinie w Mandżurii otwarta została dziś ogólnochińska narodowa konferencja pracy. W konferencji biorą udział delegaci zarówno z okręgów, pozostających pod władzą Czang-Kai-Szeka, jak też zajętych przez wojska ludowe. Jest to pierwsza ogólnokrajowa konferencja pracy od roku 1927, tzn. od czasu, kiedy wojska Czang-Kai-Szeka zlikwidowały istniejącą wówczas ogólnochińską federację związków zawodowych. Według nadeszłych wiadomości, nie wyklucza się iż konferencja stworzy ponownie ogólnochińską federację pracy.



Z rozkazu gen. Glays w amerykańskiej strefie Niemiec — formuje się złożona z byłych SS-owców tzw. „Czarna Gwardia”, która pod płaszczykiem „niewinnych oddziałów porządkowych” kryje próby odrodzenia krwiożerczej bestii niemieckiego militarizmu

(Dalszy ciąg na str. 2-jej)

Nożyce londyńskich „chirurgów”

Niemcy na operacyjnym stole
Anglosaskie próby ostatecznego poderwania uchwał Poczdamu
(Od specjalnego korespondenta „Głosu”

BERLIN — w czwartek, wystarczy rzucić okiem na fotografię, zamieszczoną na pierwszej stronie pisma „Deutschlands Stimme” (organu Rady Ludowej), aby zrozumieć, jakie nastroje zaplanowały w Niemczech po ogłoszeniu wyników Konferencji Londyńskiej.

Wystarczy rzucić okiem na fotografię, zamieszczoną na pierwszej stronie pisma „Deutschlands Stimme” (organu Rady Ludowej), aby zrozumieć, jakie nastroje zaplanowały w Niemczech po ogłoszeniu wyników Konferencji Londyńskiej.

notów i relacje opiewające raz na 1:10, to znów na 1:20 przyprawiają kupców i finansistów o zawrót głowy, a w zakładach pracy wywołały konieczność przedterminowego urlopowania pracowników, którym pensje wyplacono z góry. Poza tym panuje uzasadniona obawa, iż w razie przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich i dalszej realizacji planów londyńskich, granice strefy radzieckiej, a więc i droga do Berlina będą bardzo rygorystycznie kontrolowane, aby zapobiec napływowi wycofanych na zachodzie marek. W Berlinie zdają sobie również sprawę z tego, iż jedyną odpowiedzialnością na niepoczytalne posunięcie walutowe na zachodzie może być gospodarze włączenie Berlina do strefy radzieckiej Niemiec.

wysokie ciśnienie, panującej bez przerwy w tym politycznym kole, położonym nad Szprewą, Niemcy pragnęliby nareszcie spokoju i pewności jutra i wiedzą teraz lepiej, niż kiedykolwiek, kto stoi na przeszkodzie spełnieniu ich pragnień. Z nadzieją też oczekują na dzień 15 lipca, kiedy przewodnictwo obrad w Sojuszniczej Radzie Kontroli obejmie z powrotem marszałek Sokolowski, jako przedstawiciel Związku Radzieckiego. Niemcy, a przede wszystkim berlińczycy rozumieją, iż postanowienia londyńskie nie mogą pozostać bez odpowiedzi ze strony Sojuszniczej Rady Kontroli, która jedynie i wyłącznie na mocy obowiązujących dotychczas układów może zdecydować o przyszłości Niemiec. W okresie trzech miesięcy, gdy przewodnictwem obrad znajdowało się w rękach Amerykan, Anglików a obecnie Francuzów, Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie zamiera. Niemcy (i nie tylko Niemcy) żywią nadzieję, że marszałek Sokolowski potrafi ją ożywić.

Walka o Poczdam

Gdy przeniesiemy się myślą od tych czasów do czerwca roku 1948, przekonamy się, iż po okresie wytężonej, a prowadzonej przede wszystkim przez Związek Radziecki — walki o Poczdam, znaleźliśmy się nagle w środku kampanii, prowadzonej przeciwko Poczdamowi przez mocarstwa zachodnie. Dzienniki niemieckie nazwały ostatni ten okres „zimną wojną”, jednak dopiero komunikat londyński można uznać za oficjalne poderwanie układów poczdamskich, stwierdza on bowiem, w sposób nie pozostawiający już żadnych wątpliwości, iż wbrew uchwałom 1945 roku, wbrew zdecydowanej woli Związku Radzieckiego, jako jednego z partnerów kontroli Niemiec, na przekór interesom Europy i jej bezpieczeństwa i wreszcie na przekór interesom samego narodu niemieckiego — „Westdeutschland” staje się faktem dokonanym.

Panika wśród ludności zachodnich Niemiec

Tymczasem na zachód od Elby pod wpływem wieści o wyodrębnieniu Niemiec Zachodnich i przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej wybuchła wśród ludności panika. Wszystkie znajdujące się jeszcze na rynku towary nagle znikły, i za marki nie sposób kupić nawet jednego papierosa. Sklepy żywnościowe wydają produkty przydzielowe swym stałym klientom „na kredyt” w oczekiwaniu na nowe marki, a podawane w prasie coraz to nowe terminy wymiany starych bank-

Nadzieje Niemców

Tak więc na razie temperatura w Berlinie jest wysoka. Nie tylko dlatego, że termometr wskazuje w cieniu 32 stopnie powyżej zera, ale przede wszystkim z uwagi na

Podwójna gra socjaldemokratów

Oczywiście, socjaldemokraci na swój sposób komentują powody, które skłoniły mocarstwa zachodnie wraz z państwami Beneluxu do wyodrębnienia Niemiec Zachodnich i pochwylenia ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry w własne ręce. Nie mogą jednak zataić głębokiego rozczarowania, które wśród ludności Niemiec wywołała wieść o dokonanej w Londynie „operacji”. „Der Telegraph” lawirując między posuszestwem w stosunku do swych angielskich protektorów a zafiansem, które chce wzbudzić wśród czytelników, modli się naraz przed dwoma ołtarzami. Godzi się więc (w zasadzie) i uchwałami, które zapadły w sprawie podziału Niemiec a równocześnie wdraża się uznać Frankfurt, jako przyszłą stolicę Stolicy, jak pisze organ socjaldemokratów, może być tylko Berlin. Ze jed-

Uznanie Sejmu dla Rządu
za sprawną organizację gospodarki finansowej

(Dokończenie ze str. 1-ej.)
Poseł Popiel podkreśla dalej, że w listopadzie 1944 roku opracowano już pierwszy preliminarz budżetowy, miesięczny, a na początku 1946 roku osiągnięto równowagę budżetową, na co po pierwszej wojnie światowej trzeba było kilku lat. Szybki wzrost produkcji równoważył wzrost emisji. W rezultacie unarodowienia przemysłu i dalekowzrotnej polityki ekonomicznej osiągnęliśmy w r. 1947 produkcję o 10 procent wyższą, niż przed wojną.

Dyskusję otworzył poseł Dura (SL), przemawiający w imieniu 4-ech stronnictw PKWN. Mówca wyraża uznanie dla przewidującej polityki PKWN, dzięki której siły postępu w Polsce skupiły się w jeden blok. Zjawisku temu towarzyszy proces jednoczenia się sił postępu na arenie międzynarodowej.

Również Stronnictwo Pracy nie brało udziału w pracach państwowych w okresie sprawozdawczym — przypomina następny mówca, poseł Wilandt. Na taki stan rzeczy wpłynęło powiązanie części ówczesnego kierownictwa Stronnictwa Pracy z „rządem” londyńskim. Dopiero w okresie późniejszym zwyciężyło hasło współpracy z obodem demokracji ludowej i hasło współpracy ze Związkiem Radzieckim. Dziś Stronnictwo Pracy uczestniczy w koalicyjnej rządowej i jako takie popiera wnioski komisji.



LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Jak szalony bezwstydy skryty jest w tym przestępcy! Raz nazywał siebie Hussein Husslija, mędrcom z Bagdadu, teraz chce nas oszukać i nazywa siebie lichwiarzem Dżafarem. — I myślał jeszcze, że tu znajdują się głupcy, którzy mu uwierzą — dodał Arslanbek. — Posłuchajcie, posłuchajcie, jak zrecznicie on zmienia głos! — Puście mnie! Nie jestem Nasredinem, jestem Dżafar! — lamentował lichwiarz, w chwili, gdy dwaj strażnicy stojąc na skraju pomostu równomiernymi ruchami kołysali worek starając się rzucić go do ciemnej wody. — Nie jestem Chodzą Nasredinem — ile razy mam wam to powtarzać!

Rokowania handlowe z Turcją

Delegacja polska wyjechała do Ankary

WARSZAWA (PAP.). W dniach najbliższych wyjeżdża do Ankary delegacja polska pod przewodnictwem ob. Antoniego Romana, doradcy traktatowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — w celu zawarcia umowy handlowej i płatniczej z Turcją.

konieczne zawarcie nowej umowy, która odpowiadałaby aktualnym warunkom gospodarczym i nowym możliwościom towarowym. Wyjazd naszej delegacji do Ankary będzie pierwszym krokiem w kierunku nawiązania regularnych stosunków gospodarczych z krajami Bliskiego Wschodu, które przedstawiają duże możliwości dla naszej ekspansji handlowej.

Kino „WŁOKNIARZ”
DZIS PREMIERA!
Film sensacyjny produk. amerykańskiej
»GASNĄCY PŁOMIEN»
W rolach głów.: INGRID BERGMAN, CHARLES BOYER
Reżyser: GEORGE CUKOR

tem i grzeszną duszą lichwiarza Dżafara...
Nad tłumem w ciemności uniosło się jedno ciężkie westchnienie. Przez kilka chwil trwała straszliwa cisza, a potem nagle rozległ się dziki, straszliwy krzyk pełny niewysłowionego cierpienia.
To krzyczała i wiła się na rękach swego ojca piękna Giuldżan.
Właściciel herbaciarni Ali odwrócił się obejmując rękoma głowę.
Kowal Jusup drżał jak w febrze...
ROZDZIAŁ JEDENASTY
Po wykonaniu wyroku emir wraz ze swą żoną udał się do pałacu.
Arslanbek w obawie, ażeby przestępca nie został wydobyty z wody, zanim nastąpi rzeczywista śmierć, rozkazał okraść basen i nie dopuszczać nikogo. Tłum zakłócał się, cofnął się pod naciskiem straży i zatrzymał się stanowiąc

jakby jedną czarną, spojony masę. Arslanbek próbował rozgonić tłum, ale ludzie przechodzili tylko z jednego miejsca na drugie, albo kryli się w ciemności, aby przeczekać i powrócić.
W pałacu rozpoczęła się wielka uczta. Emir obchodził święta zwycięstwa nad swoim wrogiem. Śniło złoto i srebro, bulgotały kotły, dymiły się paleniska, huczały bębny, i tyle ognii płonęło podczas tej uczty, że nad pałacem stała czerwona luna, jak od pożaru.
Ale miasto wokoło milczało, pograżone w mrok i spowite w smętną ciszę. Emir szczerze rozdawał podarki i wielu obłowiło się tego dnia. Poeci ochrypli od ciągłego śławienia, powolny, ale przyjemny ból zaczął wstępować w ich plecy, które tak często wypadało im zginać w pogoni za srebrnymi i złotymi monetami.
— Zawołał tu pisarz — rozkazał emir: przybiegł pisarz i szybko zaczął skrzypiec gęsim piórem.
„Od Wielkiego, Olśniewającego i Zaśmiawającego słońce Władcy, Pana i Zakonodawcy Buchary, Emira Bucharskiego — do Wielkiego, Olśniewającego i Zaśmiawającego słońce Władcy Chiwy, Chana Chiwińskiego, przesyłam różę pozdrowień i wiele dobrych życzeń. Podajemy Wam Królewski nasz Bra-

cie nowinę, która ogrzeje ogniem zachwyty Wasze serce i zmiękczy Wasz smutek: dziś dnia siedemnastego Sefara, My Wielki Emir Bucharski, wykonaliśmy publicznie wyrok nad znanym w całym świecie bluźniercą i szkodnikiem Chodzą Nasredinem, oby był przeklęty, przez utopienie w worku, co zostało dokonane w naszej obecności i na naszych oczach, dzięki czemu my naszym królewskim słowem poświadczamy, że wymieniony wyżej złodziej, wicherzyciel spokoju, kalający wiare, siewca kłótni, nie żyje więcej i nie może więcej Wam dokuczyć, o Ukochany Bracie Nasz, swymi bluźnierczymi wyczynami...
Takie same listy napisał emir do Kalifa Bagdadu, do sułtana tureckiego, do irańskiego szacha, chana Kokandy, emira Afganistanu i wielu innych władców sąsiednich i dalszych krain. Wielki wezyr Bachtiar, skreślił listy w rulony, przymocował pieczęcie, wręczył gońcom i rozkazał wyruszyć w drogę. I o nocnej godzinie, otworzyły się głośno skrzypiec i zgrzytając zawiasami wszystkie jedenaście bram Buchary i rozpryskując iskry podkowami kopyt końskich pomknęli na wszystkie strony po szerokiej drogach posłańcy — do Chiwy, Teheranu, Stambułu, Bagdadu, Ka- bużu i wielu innych miast.

To i owo

Sędzia Kalosz

Piękna to, zaszczytna, ludzie odpowiedzialna funkcja być tzw. arbitrem, rozjemcą czy sędzią w jakimś sporze. Wygłaszając powyższą opinię, wiem dobrze, iż narażam się fatalnie naszym niezliczonym kibicom sportowym, bywalcom meczów piłki nożnej i zawodów bokserskich. Ci o tzw. arbitrażu są zgola odmiennego zdania, mając chwalebny zwyczaj traktować rozjemców w sporach sportowych... cęglą lub kamieniem. W najlepszym wypadku kończy się, jak wiadomo, na wygwizdaniu arbitra i okrzykach: „SE-DZIA KA-LOSZ, SE-DZIA KA-LOSZ, KANARKI DOJĆ” itd.

Nie mam zamiaru się tutaj rozwodzić, czy i o ile podejdzie do funkcji sędziowskiej jest uzasadnione i sprawiedliwe. Oczywiście, cęglą i kamieniem to „trochę” za wiele i w ogóle, ma się rozumieć, chamstwo tudzież kryminal, ale, powiedzmy, lekkie wygwizdanie? Są wypadki nie tylko w sporcie — że podobne metody posiadają jak to się mówi, swoją słuszną rację. Stwierdzam to ze smutkiem jako kibic od wydarzeń na szerokim świecie. Ot, np. — jak wiadomo — hr. Folke Bernadotte został rozjemcą ONZ w Palestynie. Arbitraż — trzeba to w góry powiedzieć — niełatwy, ile, że „spotkanie” bynajmniej nie sportowe, a wojenne i odbywające się pod zgola nieprzyzywołą egidą: „sila złego na jednego”. Ten jeden — to państwo Izrael, które ma przeciw sobie całą groźną masówkę syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańską - transjordańską - angielską - amerykańską. Hrabia -arbiter skonstatował, że podobna „gra” nie jest bynajmniej „fair” i zarządził rozejm. Niby bardzo to ładnie i solidnie, ale tylko na „oko”. Bo jak doznasz z Kalru i Lake Success, z owym rozejmem coś nie tak, jak być powinno. „Sędzia” łączy Arabami, nie zwraca uwagi na „Jaule”, „drużyny” syryjsko - saudyjsko - egipsko - libańsko - transjordańskiej, a ponadto wystąpił z odcjonalną prośbą do Wielkiej Brytanii o przydzielenie samolotów i stłoków angielskich celem wyzorzystania ich przy kontroli realizacji postanowienia o rozejmie w Palestynie. Naturalnie, Foreign Office diabło sie z tej próby ucieszył, gdyż — jak powiada przysłowie — „kto na czym wózek siedzie, tego piosnkę śpiewać będzie”. No, ale u licha, coż to za arbiter, który wtrącuje się z głównym agresorem w wojnie palestyńskiej i ułatwia mu dalszą infiltrację militarną w czasie rozejmu?

W tym miejscu wyreczyłby nas łacno w odpowiedzi nieobyczajni kibice sportowi, gwizdając i wołając na całe gardło: se-dzia ka-losz, se-dzia ka-losz!
E. Tom.

Bajki o „żelaznej kurtynie” w świetle faktów

Polska rozszerza wymianę handlową z zagranicą

Jednym z ulubionych argumentów szermieży teorii „żelaznej kurtyny” jest rzekomy fakt hermetycznego odgródnienia się państw demokracji ludowej od świata kapitalistycznego.

Podobnie, jak w wielu innych wypadkach, argumenty oszczerców i tym razem nie mogą się ostać w ogniu prawdy, która w bezlitosny sposób ich demaskuje. Fakty świadczą bowiem wyraźnie, że państwa demokracji ludowej rozszerzają swe stosunki gospodarcze w miarę możliwości i potrzeby.

Demokratyczna Polska Ludowa od pierwszej niemal chwili, weszła w kontakt gospodarczy z wieloma państwami kapitalistycznymi i do dnia dzisiejszego kontakty te nieusannie rozszerza.

Weźmy jako przykład stosunki handlowe polsko-szwedzkie.

Kilka tygodni temu weszła w życie nowa umowa gospodarcza na mocy której wartość naszego rocznego eksportu do Szwecji wzra-

sta z 210 do 280 milionów dolarów. Import ze Szwecji w ciągu roku bieżącego winien wynieść około 150 milionów dolarów (w r.u.b. ok. 110 milionów).

Eksportujemy w r.b. przede wszystkim węgiel (3,8 milionów t. czyli o milion ton więcej niż w r.u.b.) koks, sól cynk, biel cynkową, cukier, siód, towary włókiennicze, porcelanę, szkło, wyroby żelazne itp. Sprowadzamy natomiast ze Szwecji: rudę żelazną, stal dla celów specjalnych, celulozę, konie, maszyny, części do maszyn np. łożyska kulkowe, turbo generatory, urządzenia telekomunikacyjne, aparaty radiowe, instrumenty lekarskie i dentystryczne, narzędzia laboratoryjne, przybory miernicze, maszyny biurowe i wiele innych potrzebnych nam i narazie w Polsce nie wyrabianych artykułów przemysłowych, a przede wszystkim te artykuły, które są konieczne dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Część różnicy pomiędzy wartością polskich i szwedzkich dostaw wyrównuje Szwecja wolnymi dewizami (dolarami, funtami, i innymi walutami). W ten sposób znajduje się Szwecja

wśród odbiorców na drugim miejscu, a wśród dostawców na piątym.

Stosunki gospodarcze polsko-szwedzkie winny w latach następnych jeszcze bardziej się rozwinąć, a eksport węgla winien za kilka lat osiągnąć wysokość 5 milionów ton.

Warto podkreślić, iż przed wojną wywoziliśmy do Szwecji wszystkiego przeciętnie ok. 2,5 milionów ton węgla. Okazuje się więc, że fakt istnienia odmiennych ustrojów gospodarczych w Polsce i w Szwecji wcale nie przeszkadza rozwojowi stosunków gospodarczych.

Zawarta niedawno umowa z Włochami przyczynia się również do wzajemnego ożywienia wymiany handlowej.

Wywozimy do Włoch węgla, żelazo surowe, drzewo, jaja. Wzajemnie za to otrzymujemy z Italii samochody (doskonale Fiaty), maszyny do pisania, łożyska kulkowe, obrabiarzki, artykuły techniczne, siarkę, jedwab surowy, pomarańcze, cytryny.

Włosi chętnie opalają swe parowozy i kółtownie naszym węglem, który jest lepszy i tańszy od amerykańskiego. Idzieje się tak choć to niebardzo się podoba „królom stali i węgla” z Pitsburga czy „królom plantacji pomarańczowych” z Kalifornii. Dzieje się to wbrew woli Wall Street, której „opieka” stoi kością w gardle nawet niektórym kapitalistom włoskim.

Nie rozwodzimy się z braku miejsca bliżej nad umowami handlowymi zawartymi ostatnio z Wielką Brytanią, Francją, Islandią i innymi krajami kapitalistycznymi. Ale jedno jest pewne — z naszej strony nie ma żadnych przeszkód dla zorganizowania w Europie normalnej wymiany towarowej.

Gotowi jesteśmy nadal, jak do tej pory, brać aktywny udział w odbudowie Europy i chętnie idziemy w miarę możliwości na rękę życzeniom naszych kontrahentów, z którymi chcemy współpracować jak równy z równymi. Żądamy tylko jednego: aby i nasze interesy gospodarcze były należycie respektowane.
(Lem.)

szerególnie obiady i kolacje i to do tego stopnia, że chorzy są bardzo zadowoleni.

W szpitalu przeprowadzono również dezynfekcję, która jednak nie odniosła pożądaných rezultatów. Chorzy otrzymali jednak przyrzeczenie, że zostaną przeniesieni do szpitala na Chojnach.

W imieniu chorych i swoim składam Redakcji „Głosu” serdeczne podziękowanie za szybką i skuteczną interwencję.
Władysław Szymanowski

OD REDAKCJI
Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji” naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

OD REDAKCJI
Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji” naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

Śladem naszych artykułów

W szpitalu na Radogoszczu jest lepiej

Od jednego z naszych czytelników — autora interpelacji — otrzymaliśmy następującą list:

Towarzyszu Redaktorze.

W związku z wyjaśnieniem dyrektora Zarządu Miejskiego mgr. Adama Ginsberta z dnia 13-go bm. o szpitalu na Radogoszczu, którego to wyjaśnienie było wynikiem opublikowania mego listu w „Głosie”, pragnę wyrazić Redakcji podziękowanie za to, że interpelacja ta odniosła ak pożądanę skutki

Już nazajutrz po ogłoszeniu mego listu, wydelegowana została do szpitala komisja, która na miejscu zbadała warunki, wypytywała się każdego chorego z osobna o wszystko, co dotyczy szpitalnego życia. Od tego czasu wyżywienie znacznie się poprawiło, a

szerególnie obiady i kolacje i to do tego stopnia, że chorzy są bardzo zadowoleni.

W szpitalu przeprowadzono również dezynfekcję, która jednak nie odniosła pożądaných rezultatów. Chorzy otrzymali jednak przyrzeczenie, że zostaną przeniesieni do szpitala na Chojnach.

W imieniu chorych i swoim składam Redakcji „Głosu” serdeczne podziękowanie za szybką i skuteczną interwencję.
Władysław Szymanowski

OD REDAKCJI
Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji” naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

OD REDAKCJI
Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji” naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

OD REDAKCJI
Dziękujemy za serdeczne słowa — skierowane pod naszym adresem. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że dział „Interpelacji” naszych „Czytelników” nie jedną sprawę może skierować na odpowiednią torę i nie jedno zło naprawić.

Czego uczą dotychczasowe doświadczenia

Szukajmy najlepszych form dla ruchu współzawodnictwa. Otwieramy dyskusję na ten temat

Upłynął już prawie rok od pierwszych, nieśmiałyh jeszcze kroków naszych pionierów ruchu współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym. Dziś jest już oczywiście, że ruch ten odegrał wielką rolę w wydatnym podnieśnieniu naszej produkcji. Dziś także dla każdego jest jasne, że ruch ten nie powiedział swego ostatniego słowa.

Zrobiliśmy już wiele, lecz wiele jeszcze mamy do zrobienia. Nasuwa się wobec tego pytanie: jakie formy powinien przyjąć ruch współzawodnictwa, by sprostać stojącym przed nim doniosłym zadaniom? Wiele fabryk włókienniczych ma już za sobą bogate doświadczenia pod tym względem, inne znów, korzystając z tego doświadczenia, wypracowały na swoim terenie nowe, ciekawe formy współzawodnictwa. Chodzi jednak o to, by doświadczenie każdego poszczególnego zakładu pracy stało się dorobkiem ogółu w pełnym tego słowa znaczeniu.

Na tym odcinku są jeszcze poważne luki. Sądzimy, że publiczna dyskusja na łamach prasy robotniczej mogłaby poważnie przyczynić się do usunięcia tych luk. Dyskusja, w której wzięliby udział członkowie

zalog fabrycznych i instytucji, komitety współzawodnictwa, dyrektorzy, personel techniczny, działacze partyjni i związkowi — jednym słowem — wszyscy, którym ruch współzawodnictwa i odbudowa naszego kraju leżą na sercu. Szereg fabryk szuka dróg, by ruchem współzawodnictwa objąć szeroki ogół robotników nawet najmniej wykwalifikowanych. W PZPB Nr 1 na przykład wprowadzono w tym celu specjalne nagrody i odznaczenia dla zespołów słabych z tym, że miernikiem ich osiągnięć będą nie procenty, osiągnięte przez „asów” danego działu, lecz osiągnięcia całego zespołu. W PZPB Nr 17 zastosowano inną metodę: każdy współzawodnik ma swój własny miernik osiągnięć, a jest nim przeważnie produkcja z miesiąca kwietnia br.

Który z tych systemów jest lepszy — czy ten z „jedynki”, czy ten z „siedemnastki”? Należałoby przedyskutować bardzo istotne zagadnienie organizacji ruchu współzawodnictwa pracy i roli komitetów współzawodnictwa.

Wreszcie sprawa niezmiernie wagi! Jakie są najlepsze drogi przekazania doświadczenia

i osiągnięć przodowników pracy ogółowi załóg. Rozwiązanie tego problemu leży jeszcze właściwie w powiaskach. Pewną próbę „rozgrzyzienia go” zrobiono w PZPB w Rudzie, gdzie w swoim czasie znana tkaczka - rekordzistka, tow. Ziółkowska, wzięła pod swą opiekę grupę młodocianych pracownic. Próba ta jednak, choć udana, nie znalazła — o ile nam wiadomo — szerszego zastosowania. U Scheiblera znów niektóre tkaczki - przodownice wykorzystywane są jako oficjalne instruktorki młodzieży. Rzecz jednak polega na tym, by nie tylko poszczególne grupy i nie tylko młodocianci korzystali z tego doświadczenia, lecz szeroki ogół robotniczy. Rzecz polega na tym również, by nie tylko poszczególne przodownicy, lecz dziesiątki i dziesiątki tysięcy przodowników — nie odcyngając się od swej pracy dotychczasowej przy maszynach, przekazywały swe doświadczenie ogółowi załogi robotniczej.

W jaki sposób to osiągnąć? W szerokiej, publicznej dyskusji drogi te niewątpliwie się znajdują. Zapoczątkowanie tej dyskusji jest właśnie celem tego artykułu. Prosimy o jak najszersze wypowiedzi.
H. W.

Zebranie dyrektorów peperowców i pepesowców

W sali Dzielniicy Lewej PPS odbyło się zebranie dyrektorów Peperowców i Pepesowców. Obecni byli dyrektorzy zakładów, należących do różnych gałęzi przemysłu.

Referat o „Organizacji pracy” wygłosił tow. Frankiewicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego WK PPS. Następny referat — o aktualnych zagadnieniach w przemyśle — wygłosił tow. Kakietek — kierownik Wydziału Ekonomicznego ŁK PPR.

W dyskusji, w której zabrali głos między innymi towarzysze: Kołodziejczyk, Janowski, Radzikowski, Szczepański, Nowicki i Kołacz omówiono zagadnienia praktyczne związane z usprawnieniem pracy w przemyśle.

Pracownicy konfekcji na odbudowę Warszawy

Na ogólnym zebraniu pracowników II-jej zmiany Państw. Fabr. Konf. Ośrodka Nr 3 powzięto rezolucję, w której zebrani zobowiązują się dobrowolną uchwałą do opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. od zarobków w stosunku miesięcznym oraz wzywają pozostałe Ośrodki Nr 1, 2, 4 do pójścia za tym przykładem.

19

L. SZEJNIN



Tajemnica i KREW

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Oblicze człowieka kształtuje się pod wpływem różnych przeżyć, z których składa się jego życie. O człowieku, jego przywyczajeniach, nawykach i charakterze wiele mówią rzeczy, którymi się lubi otoczyć. Major Frołow dobrze wiedział o tym. Był znawcą psychologii ludzkiej, co często pomagało mu w przeprowadzeniu trudnych i niebezpiecznych zadań. Stary Amosow z zaciekawieniem przypatrywał się przedmiotom i rzeczom, które znajdowały się w mieszkaniu Szarapowa. — Chciał wyczuć z tych rzeczy charakter i nawyki starego agronoma. Szarapowa widział i obserwował kilkakrotnie podczas badań w gabinecie sędziego śledczego. Zapamiętał sposób jego zachowania się, intonację głosu, ulubione gesty i ruchy. Uważnie studiował charakter pisma Szarapowa, przypatrywał się z ogromnym zaciekawieniem jego licznym fotografiom. Jednym słowem stary Amosow, jak wyrwany i doświadczony aktor przygotowywał się do stworzenia postaci Szarapowa, do odegrania jego roli. Major Frołow zdawał sobie sprawę z tego, jak delikatne i trudne jest jego zadanie. Amosow musiał być samotnym Szarapowa w pełnym znaczeniu tego słowa.

Ważnym szczegółem był fakt, że, jak ustalili śledztwo na podstawie zeznań starego szpiega, Niemcy nie posiadali fotografii Szarapowa z ostatnich dwudziestu lat. Jednym z niezliczonych agentów, którzy zetknęli się ze starym agronoma, był ów tajemniczy człowiek, który doręczył mu w 1938 roku radio aparat. I ta właśnie okoliczność wzbudzała największe obawy majora. Tajemniczy „bratanek” Misza, do spotkania z którym tak usilnie przygotowywał się Frołow, mógł się okazać tym samym człowiekiem... Najważniejsze zaś było — działać tak, by nie spłoszyć Miszy i nakryć całą organizację szpiegowską. Dlatego właśnie Amosow coraz bardziej „prze-

stać” się w starego Szarapowa i z niecierpliwością czekał na zapowiadany przyjazd bratanka.

Minał oznaczony dzień, ale Misza nie przybył. Amosow zaczął poważnie niepokoić się i zwątpił nawet w prawdomówność zeznań starego szpiega. A może Szarapow odegrał kolejną komedię i ce owo wprowadził w błąd radzieckie organy śledcze?

Ale stary szpieg mówił prawdę. W kilka dni po minionym terminie późnym wieczorem ostrożnie pukanie do okna zbudziło śpiącego już Amosowa. Zerwał się z łóżka i zaczął nad słuchać. Istotnie ktoś ostrożnie ale mocno pukał do szyby okiennej. Było już ciemno. Nie zapalając światła Amosow ubrał się i wyjrzał przez okno. W mrokach nocy jesiennej za oknem zarysowała się sylwetka jakiegoś wysokiego mężczyzny. Amosow otworzył ostrożnie okno i cicho zapytał:

— Kto tam?

— To ja, wujaszku! — szepłem odpowiedział nieznamy.

— Misza! — wprzeknął radośnie Amosow i pobiegł otwierać drzwi, aby powitać późnionego gościa.

Nieznamy czekał na niego i mocno uściskał mu rękę. Amosow poczuł przelotne lecz widriujące spojrzenie, którym obrzucił go przybysz. Dopiero w pokoju, gdy zapalono światło, Amosow ujrzał przed sobą wysokiego mężczyznę o młodej, pociągłej, ogolonej

twarzy. Miał szarawe oczy o nieprzyjemnym stałym blasku. Ubrany był w mundur kolejarza. Misza uważnie i badawczo przypatrywał się swemu „wujaszкови”. Zapanowała nieprzyjemna i dziwna cisza, którą pierwszy przerwał Amosow.

— Jak dojechałeś, Misza? — zupełnie spokojnie i bardzo poważnie zapytał Amosow.

— Dziękuję, dobrze. Uśmiechnął się zlekka „bratanek”. Mówił doskonale po rosyjsku. Potem dodał z odcieniem lekkiej ironii w głosie:

— Jak się masz wujaszku? — Dawno już ciebie nie widziałem!

— Moze jesteś głodny? — zapytał Amosow.

— Z przyjemnością zjem cośkolwiek — ożywił się Misza. — Przyznaje się, że jestem głodny.

Amosow wyjął z kredensu chleb, masło i kebabse. Zagotował wodę w elektrycznym imbryku. Wszystkie te przygotowania czynił w milczeniu. Gość również nie przerywał ciszy, paląc papierosa i obserwując staruszkę. Od czasu do czasu spojrzona ich krzyżowały się wtedy Amosow dostrzegł, iż Misza niezmiernie się uśmiecha. Co mógł oznaczać ten uśmiech?..

— Mieszkasz samotnie, wujaszku? — nagłe zapytał Misza.

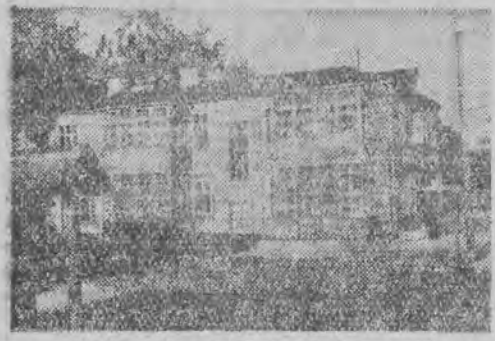
— Samotnie, potwierdził Amosow, a w głowie przebiegła mu myśl „dlaczego zapytał o to, czyżby się czegoś domyślał?”

(D. a. o.)

Słońce - swoboda - troskliwa opieka

Radosne lato robotniczej dżiatwy

Kolonie PZPB Nr 1 w Wiśniowej Górze



Jeden z domów kolonii dziecięcej

Po obu stronach pięknie wygacowanej drogi, wśród starannie utrzymanych klombów, wznoszą się szeregi drewnianych domków z oszklonymi werandami. Na piaskownicach, na polanie, huślawce i w lesie — wszędzie grupy roześmianych dzieci. Tutaj właśnie, w Wiśniowej Górze, znajduje się ośrodek kolonii letnich dla dzieci robotników PZPB Nr 1 (Scheibler).

19 maja rozpoczął się pierwszy turnus — dla najmłodszych, w wieku 4—7 lat, za parę dni przyjadą dzieci w wieku szkolnym 8—15 lat. Do końca lata kolonią Scheiblerowców da słońce, swobodę i wypoczynek przeszło jednemu tysiącowi dzieci swych pracowników.

Gdy zwiedzamy kolonię, mimowolnie nasuwa się nam porównanie z czasami sanacyjnymi, kiedy to dzieci robotników łódzkich nawet nie wiedziały, jak wygląda wieś, kiedy dusiły się przez upalne lato w dusznych murach miasta, bo rodzice nie mieli żadnych możliwości, by zapewnić im zdrowe wakacje. Wiśniowa Góra była w tych czasach przywilejem dzieci bogatych fabrykantów, którzy byli również właścicielami domków, składających się dzisiaj na kolonię PZPB Nr 1.

Rada Zakładowa PZPB Nr 1 w porozumieniu z Wydziałem Socjalnym Zakładów zajęła się wylatami w Wiśniowej Górze jeszcze w roku 1946. Wyremontowano budynki, zbudowano nową kuchnię z wielkimi kolumnami, sprowadzono specjalne lodzeczki dla dzieci młodszego i starszego, urządzono jadalnię, świetlicę i punkt sanitarny z apteczką, wagą i izolatkami dla dzieci na wypadek choroby. Nie zapomniano też o aparacie radiowym, bibliotece różnych grach, kredkach itp., które wypełniają dzieciom dni deszczowe. Zakupiono pościel i powłoczenia, ręczniki, nakrycia i miseczki. Wiele pracy i trudu włożyli tu robotnicy PZPB Nr 1. Zato mają dziś pełną satysfakcję — kolonia nie tylko całkowicie wypełnia swe zadania, ale cieszy oczy estetycznym wyglądem — to doskonale zorganizowane państwowe dziecięce, gdzie dobro dziecka jest najwyższym celem.

Dzieciom w Wiśniowej Górze zajmuje się wykwalifikowany personel. W chwili obecnej na 260 dzieci jest 8 wychowawczyń i 15 po-

mocnie. Opalone buzie, śmiejące się ślepki, mówią same za siebie — dzieci czują się tutaj świetnie i w pełni korzystają z dobrodziejstw lata. Wyżywienie jest doskonale. PZPB Nr 1 mają własną fermę, skąd dowozi się co dzień 180 litrów pełnotłustego mleka, masło, jaja sadziące, jarzyny i owoce. Nie brak im nawet tak drożych pomidorów i truskawek.



Miecińska Ewa w słońcu



Smaczny posiłek

Na kolonii PZPB Nr 1 jeden z budynków oddany został dla dzieci robotników PZPB Nr 14 (Sztajner), 30-ciuo dzieci korzysta tutaj z tych samych praw, co reszta dzieci.

Nad całością życia na kolonii czuwają w pierwszym rzędzie kierownik tow. Zygmunt Ślaza oraz ob. Helena Jastrzębska. Ich codzienny trud wynagradzają w pełni radośnie buziaki dziecięce.

W najbliższych dniach pierwszy turnus dobiega końca — w sobotę dzieci wezmą udział w pożegnalnym przedstawieniu kostiumowym.

Opuszczamy kolonię PZPB Nr 1, która jest prawdziwym dowodem zdobyci światła pracy — z głębokim przekonaniem, że dzieciom robotniczym dobrze się tam dzieje. M. Z.

W tę i z powrotem

O właściwą pozycję

Jak wynika z ostatnio ujawnionych zamierzeń Zarządu Miejskiego, Łódź ma otrzymać w roku 1949 nowy teatr, który stanie na Pl. Dąbrowskiego. Ze stanie na placu — to, oczywiście, nie wszystko. Nowy teatr musi STANĄĆ mocno „NA NOGACH”. W tym celu Zarząd Miejski powinien się „POSTAWIĆ NA GŁOWIE”, aby NA CZELE nowego przybytku sztuki STANĘŁA taką dyrekcja, która nie „POŁOŻY” go wobec łódzkiej publiczności. Tylko wów czasie bowiem będzie stanowił poważną pozycję w życiu kulturalnym naszego miasta.

Klub pracowniczy

Ciekawe, czemu dotąd używa tej nazwy pewien „lokal” przy ul. Narutowicza, skoro dobrze wiadomo, że lokal ów to nie żaden klub — tylko knajpa, do której wszystkim niezłym pracownikom wstęp jest wzbroniony (zahraniła im — klaszeń).

Swój klub dobrze byłoby pomyśleć o „Klubie pracowniczym” w Łodzi. Tylko takim „prawdziwym” bez nadużywania nazwy.

Łódzianin.

Z LIGI KOBIEC

Zarząd Ligę Kobiet w Łodzi, zawiadamia aktywny Ligowcy, że w dniu 18-go czerwca r. o godz. 15.30 w lokalu OKZZ ul. Traugotta Nr 18 odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Ligę Kobiet w Łodzi i Zarządów Dzelnichowych oraz Zarządów Kół. Obecność obowiązkowa.

Plusy i minusy w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4

Obok sukcesów — niedomagania na odcinku dyscypliny pracy

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 przy ulicy Sztetlinga Nr 26 rozdano onegdaj nagrody przedownikom pracy za 6 etap (kwiecień) współzawodnictwa. Ogółem nagrodzono 24 osoby, przy czym pierwsze miejsca zajęli: w krojeniu ob. Pekulska Genowefa (284 procent normy), w szwalni — ob. Woźniak Eugenia (289 procent normy), w tkalni — ob. Ciesielski Józef (172 proc.) i w wykończalni — ob. Palusińska Zofia (288 procent normy). Wyniki są piękne bezwzględnie, lecz jest jeszcze druga strona medalu. Starzy pracownicy zwrócili mi się, że zdarzają się w fabryce i takie wypadki, iż niektóre robotnice nie przestrzegają dyscypliny pracy, spóźniają się, marnują drogi cenny czas. Sądzimy jednak, że fabryka, która słusznie się szcyczy tak wielką liczbą przedowników pracy, zdoła się i na ten wysiłek, aby jak najprędzej usunąć istniejące usterki i na odcinku dyscypliny pracy. Przy sposobności chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na następujący fakt: otrzymania większość 5-tysięcznej załogi fabrycznej sta-

nowią kobiety, a pomimo to nie ma tu zlobka. Wprawdzie preliminowano 30 milionów zł. na budowę pięknego zlobka, który pod względem wymogów higieny i urządzeń stanie na wysokim poziomie. Budowę ma się rozpocząć w tym roku, lecz termin ukończenia dyrekcja przewiduje na rok 1950. Jest to zatem jeszcze „muzyka przyszłości”, a tymczasem kwestia

jest bardzo paląca. Sądzimy, że powinno się znaleźć jakieś kompromisowe wyjście, które do czasu zakończenia budowy pozwoliłoby jednak matkom gdzieś umieścić swe dzieci pod opieką. Przypuszczamy, że dyrekcja i Rada Zakładowa uczynią ze swej strony wszystko, ażeby matkom-robotnicom przyjść z pomocą. Z. P.



Mąż dwóch żon

Wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym toczyła się sprawa o charakterystyczne przestępstwo, będące wynikiem stosunków wojennych.

Mianowicie, Franciszek Kalinowski posezł w roku 1939 do Wojska Polskiego, zostawiając żonę swoją — Helenę i 2 córki, oraz parę starszych, swych opiekunów. Wojna rzuciła Kalinowskiego do Francji, potem do Niemiec, skąd pisywał do żony listy. W roku 1945 poznał w Niemczech Marię Nowicką, z którą przyjechał do Łodzi i wziął ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie podał się za kawalera.

Tymczasem do Urzędu Gminnego w Ludwikiowie, gdzie mieszkała pierwsza żona z dziećmi, nadeszło zawiadomienie o ślubie Kalinowskiego. W ten sposób Helena Kalinowska dowiedziała się, że mąż jej jest w kraju i już ma drugą żonę.

Wczoraj Kalinowski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem popełnienia bigamii. Tymczasem się, że listy jego do żony pozostawa-

ły bez odpowiedzi i że w Holandii spotkał znajomego z Polski, który mu powiedział, że nie ma pogo wracać do kraju, gdyż tam jest wszystko zniszczone. Przypuszczał, że żona jego wraz z dziećmi zginęła. O oraku jednak dobrej woli oskarżonego mówi fakt, że kiedy jego pierwsza żona zgłosiła się do niego już w Łodzi — nawet nie zainteresował się dziećmi i nie czynił nic, by im pomóc i je zobaczyć.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szańskiego skazał Kalinowskiego na 1 rok więzienia. Najwyższy wymiar kary przewidziany ustawą za tego rodzaju przestępstwo wynosi 5 lat więzienia.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA

Bronisław Skrzyżczak i Ignacy Kowalewicz zostali skazani wczoraj na karę po 1 roku więzienia z zawieszaniem za złożenie fałszywych zeznań w czasie śledztwa przeciwko volksdeutschen, Augustowi Henzielowi.

PROCES STEPAŃSKIEGO I TKACZYKA

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi odbyła się przerwana przed dziesięciodniami czwartą kolejną sesją w sprawie przeciwko nieuczciwym dyrektorom i kierownikom byłego Przedsiębiorstwa Państwowego Traktorów i Maszyn Rolniczych: Stepańskiemu i Tkaczycowi. W dalszym ciągu Sąd przesłuchiwał świadków. Zeznawali inżynier Szyszko, dyrektor Chrzanowski, inż. Januszewski i buchalter Dietrich.

Wyrok zapadnie za kilka dni.

Co usłyszemy przez radio

Program na czwartek 17 czerwca 1948 roku 12.04 Dziennik. 12.25 Pieśń Perkowskiego i Szeligowskiego. 12.45 (Ł) „Nowa struktura spółdzielczości” 12.55 (Ł) Chwila muzyki ludowej. 13.00 Muzyka polska. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (piaty). 15.05 (Ł) „Miejskie Muzeum Sztuki otwarte”. 15.15 (Ł) „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze zdrowiska”. 16.30 „Na swoją skąd nutę”. 16.55 DYMISTR SZOSTAKOW — audycja słowno-muzyczna. 17.45 „Z życia techniki”. 18.00 „Z życia wyższych uczelni”. 18.05 Pogadanka dra W. Serafina. 18.10 „Dla każdego coś miłego”. 20.00 Dziennik. 20.30 (Ł) Muzyka taneczna (piaty). 20.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 21.00 Opera Donizettiego „Napój Miłosny”. TRANSMISJA Z RYMIU, 21.40 W przerwie I-szej — Pelieton literacki pt. „Upajające powietrze W-wy”. 21.55 D. c. Opery. 22.45 II-ga przerwa — Ostatnia wiadomość. 23.00 D. c. Opery. 23.55 Program na jutro. 24.00 Zakończenia audycji i Hymn.

Nadeszły nowe obuwie czeskie dla ludzi pracy

Możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami nowiną, że nadeszły nowe transporty (12,000 par) damskiego letniego obuwia oraz że żółte talony, uprawniające do odbioru tego obuwia, a wystawione z terminem ważności do dnia 19 bm. zostały przedłużone do końca czerwca. Ponieważ szczęśliwi posiadacze talonów przechodzą sporo udręki zanim udaje im się wymienić talony na te pantofelki, komunikujemy, że obuwie można nabywać aż w siedmiu sklepach Bata, a mianowicie: przy Piotrkowskiej 4, przy Piotrkowskiej 73 i Piotrkowskiej 287, ponadto przy ul. Nowotki 10, Andrzeja Struga 18-20, Pl. Reymonta 5-6 oraz przy Rynku Bałuckim. Wówczas, gdy sprzedawcy i klienci w sklepach położonych w cen-

trum miasta sprawy swe załatwiają w tłoku, pośpiechu i zdenerwowaniu, sklepy położone np. przy ul. Nowotki lub Bałuckim Rynku świecą pustkami, choć posiadają na składzie nie gorszy asortyment towaru. Dlatego byłoby wskazane, aby dopływ klientów skierował się w stronę owych sklepów, co znakomicie odciąży pracę w sklepach „Bata” przy ul. Piotrkowskiej.

Wczasy dla dziennikarzy

Komisja Wczasów Związku Zawodowego Dziennikarzy RP podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca na lipiec, na warunkach ulgowych w następujących ośrodkach: Kudowa, Duszniki, Świeradów, (Wieniec Zdrój) Polanica, Ciechocinek, Mielno. Zgłoszenia do dnia 19 bm. przyjmuje sekretariat oddziału łódzkiego, (ul. Piotrkowska 133, IV p.) (gmach PAP) w godz. od 11 do 14-tej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

w Polskim T-wie Farmaceutycznym Staraniem Zarządu łódzkiego oddziału Polskiego T-wa Farmaceutycznego dziś, w czwartek, dnia 17 czerwca br. od godz. 19.30 popoł. w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50, I p. front, odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem prof. Czesława Dybrowskiego na temat: „Próby wstępne przy wykonywaniu analiz toksykologicznych i farmakopcyjnych”.

ODWOŁANY POCIĄG

Pociąg pasażerski Nr 543 odchodzący o godzinie 13 m. 38 z Łodzi Kal. do Zdunskiej Woli i pociąg Nr 544 odchodzący o godz. 15 ze Zdunskiej Woli do Łodzi Kal. z powodu przebudowy mostu na rzecze Ner w dn. 17 czerwca r. kursować nie będzie.

WYCIĄG z WYCIECZKÓW

W PZPB Nr 2 w przedalni na 6 stronach uzyskała Maria Stelmaszczuk 134.1 proc., a Janina Mucha 133.2 proc. Janina Marczak („czwórki”) osiągnęła 137.3 proc., a Józefa Ciesielska (3 strony) 141.8 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drelich 158.2 proc., Helena Jaworska 153.8 proc. i Maria Skabiak (151.3 proc.). Bronisław Ciula uzyskał 150 proc. Na „czwórkach” pierwsze miejsce zdobyła Helena Plachta (163.7 proc.). Następne miejsca zajęły Maria Józwiak (161 proc.) i Irina Kucharska (158.6 proc.). W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół Sobanńskiego (128.1 proc.) wyprzedził zespół Niedbala (102.1 proc.) a zespół Buchnera (108 proc.) — zespół Bociana (101.6 proc.). Bronisława Deba (4 krosna) uzyskała 180 proc., a Genowefa Zwołńska 169 proc. W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach wysunęły się na czoło Michałina Lipińska (180.1 proc.), Eugenia Filipczak (171.2 proc.) Eugenia Makota (162.2 proc.). W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) Stepan Dybala osiągnął 163.7 proc., a Feliksa Jarciniec 163.2 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Maria Rajską (162.4 proc.), Emilia Janiszewska (161.3 proc.). W przedalni (750 wrzec.) wyróżniły się Helena Pęcherzewska (148 proc.) i Helena Wróblewska (147.3 proc.). W PZPB Nr 7 tkaczka Bronisława Błęsiak (4 krosna) uzyskała 178 proc., a Maria Grębowska (173.1 proc.). W przedalni (780 wrzec.) odznaczyły się Maria Witua (160.2

proc.) i Apolonia Stanisławska (154.8 proc.). W PZPB Nr 9 wyróżniły się przedki Krystyna Ludwiczak (164 proc.) i Krystyna Grygielska (151.3 proc.). W PZPB Nr 16 w przedalni (4 strony) odznaczyły się Władysława Bańkowska (145 proc.), a Zofia Kisiel i Zofia Stolecka po 144 proc. W PZPB Nr 22 w przedalni (4 strony) osiągnęły Zofia Grzeło i Genowefa Jaska po 163 proc., a na 3 stronach Leokadia Janczyk i Janina Cabaj po 168.8 proc. W PZPB w Pabianicach Alfreda Łatuszkiewicz (8 krosien) zdobyła 171.9 proc., a Wacława Borowska (6 krosien) 168.5 proc. Na „czwórkach” Stanisława Buinowicz uzyskała 167.2 proc., a Helena Świętek i Józefa Barańska po 164.1 proc. W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Maria Majer (175 proc.) i Janina Stramska (167.6 proc.). Ksawera Szymańska (8 krosien) osiągnęła 174.6 proc., a Regina Poros 161.4 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Stanisława Baranowska i Leokadia Franciszkowska po 175 proc. W PZPB w Zgierz odznaczyły się na 4 rosach Maria Podradzińska (155 proc.), Antonina Nowak (153.3 proc.), a na 3 stronach osiągnęły Anna Cieślak (160 proc.) Helena Podradzińska (155.5 proc.). W PZPB w Andrzejowie w przedalni na 4 stronach uzyskały Janina Kudaciak (137.2 proc.), a Aniela Bizoń i Rozalia Karoszka po 136 proc. Na 3 stronach Lucja Wróbel uzyskała 143 proc.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 17 czerwca 1948 r.
Dziś: Adolfa i Inocentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynny codziennie od godziny 9-ej do 16-ej w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Więści z kraju

MANIFESTACYJNY POGRZEB W PISZU

W Pisz (woj. olsztyński) odbył się manifestacyjny pogrzeb 5 Polaków i milicjanta Czerniaka, zamordowanych w lutym 1946 roku przez grasujące wówczas na terenie piskim bandy. Po ekshumacji zwłoki przewieziono do gmachu starostwa powiatowego, spod którego ruszył kondukt pogrzebowy.

Nad mogiłą przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych i ludności autochtonicznej. W pogrzebie wzięły udział tłumy miejscowej ludności.

W DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO ODBĘDĄ SIĘ IGRZYSKA SPORTOWE

Jak się dowiadujemy, w celu uczczenia dnia ogłoszenia Manifestu Lipcowego w roku bieżącym odbędą się powiatowe igrzyska sportowe Ludowych Zespołów Sportowych Związku Samopomocy Chłopskiej. Igrzyska te, w których wystąpi młodzież zrzeszona w związkach sportowych, przyczynią się w znacznym stopniu do spopularyzowania idei wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

Powstają trzy nowe centrale spółdzielcze

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił uznać za celowe powołanie Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność”, Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 840-LECIA JELENIEJ GÓRY

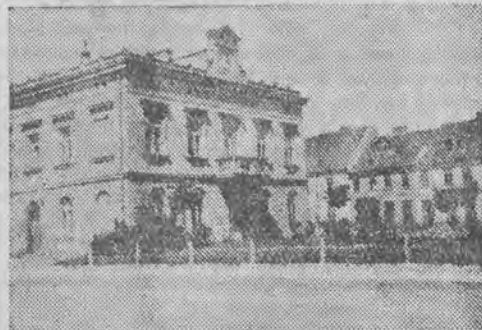
W związku ze zbliżającym się obchodem 840-lecia Jeleniej Góry, komisja programowo-impresowa komitetu obchodu ustaliła program imprez artystycznych, turystycznych i sportowych. Przewidziane jest wystawienie sztuki o tematyce historycznej z epoki Bolesława Krzywoustego, występy zespołu artystów przy sztacie marszałka Rokossowskiego oraz występy teatru czeskiego z Liberca. Udział w imprezach zgłosił również autorzy i artyści, m. in. Vlastimil Hofman.

Na zakończenie 10-dniowych uroczystości, przypadających na okres żniw, ZSCh. i SL zorganizują dożynki, obrazujące folklor powiatu jeleniogórskiego.



Łęczyca - miasto legendarnego Boruty

Łęczyca, małe miasteczko powiatowe, owiane duchem legendarnego „Boruty” już nie jest tym dawnym grodem kłającym z czasów kazimierzowskich, tętniącym życiem. Także nie jest



Ratusz w Łęczycy

już siedzibą djabła Boruty, który zapewne opuścił mury walącego się zamku. Piękny zabytek, jakim jest zamek

Kazimierza Sprawiedliwego chylił się stopniowo ku upadkowi. Nikt nie myśli o jego odrestaurowaniu. Podobno Zarząd Miejski rozpoczął już nawet robótki starych, obronnych, okalających zamek murów.

Miasteczko samo sprawia miłe wrażenie. Zniszczone w dużym stopniu w roku 1939 podczas czterokrotnego przechodzenia z rąk wojsk polskich w niemieckie i na odwrót, stopniowo odbudowało i odbudowuje się nadal, ale bardzo powoli. Przy Zarządzie Miejskim, mieszczącym się w ładnym gmachu dawnego ratusza, powstał Komitet Spółdzielczy, który w ramach spółdzielni mieszkaniowych odbudowuje domy mieszkalne. Samo centrum jest stosunkowo czyste i posiada przyjemne, zielone skwerki, za to peryferie są za-

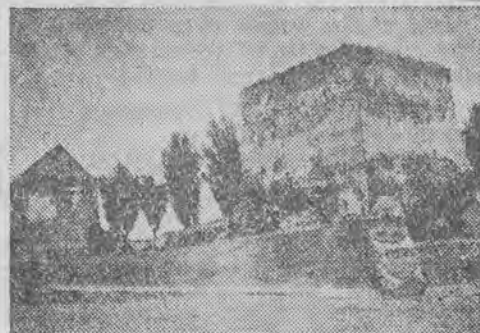
niedbane, wiele nieoczyszczonych placów leży odłogiem.

Miasto liczące około 10 tysięcy mieszkańców, ma charakter handlowo-rolniczy, przeważna część „tubylców” to kupcy i urzędnicy względnie pracownicy miejscowych zakładów pracy.

Łęczyca mimo, że jest miastem powiatowym, przejawia słabe życie kulturalne. Jedyną rozrywką mieszkańców — to kino „Wolność”, względnie jakieś przyjezdne zespoły teatralne, które zresztą nawiasem mówiąc, rzadko kiedy odwiedzają Łęczycę. Poza tym przy Inspektoracie szkolnym Oświaty Powszechnej istnieje biblioteka licząca około 2.200 tomów.

Z organizacji młodzieżowych najaktywniejszy jest ZWM.

T. Szewera.



Ruiny Zamku w Łęczycy

W trosce o kulturę wsi

W Janowie koło Mińska Mazowieckiego otwarty zostanie staraniem TUL kurs dla działaczy społecznych w dziedzinie radiofonizacji, elektryfikacji i upowszechnienia kina na wsi. Na kursie tym przepracowane będą m. in. takie problemy, jak rola i zadania TUL w odniesieniu do zagadnień społeczno-politycznych oraz technika upowszechnienia kultury w pracach TUL, zagadnienie elektryfikacji wsi, metody, jakie należy zastosować przy radiofonizacji wsi, rola Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w tej mierze oraz sprawa upowszechnienia filmu na wsi, obejmująca nową koncepcję wiejskich spółdzielni kinowych.

Boks w Aleksandrowie

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między ósemką klubu DKS Aleksandrów, a „Włóknierzem” Zgierz.

Jak przewidywaliśmy, drużyna bokserska DKS odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 9:5.

Wyniki poszczególnych spotkań: (kolejność według wag). Na pierwszym miejscu bokserzy DKS-u.

Baranowski zremisował z Szyrą. Knyspel uległ na punkty Wiczyńskim.

Zwierzchowski przegrał z Gomierskiemu.

Kaczmarek pokonał Stasińskiego. Machulski po najpiękniejszej walce zwyciężył przez techniczne K.O. Bruzika.

Pawlak mając przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę wygrał wysoko na punkty ze Stolarkiem.

Mikołajczyk odniósł zwycięstwo na punkty nad Kubiakiem.

Organizacja meczu sprawna. Widzów pand 800. (Szew)

Komunikat sportowy Sekcji Piłkarskiej DKS — Aleksandrów

W związku z reorganizacją sekcji piłkarskiej klubu komunikujemy, że wszelkie zapisy na członków sekcji oraz sprawy organizacyjne prowadzi nowy kierownik sekcji ob. Rogowski Szczepan, w lokalu klubu DKS. (Szew.)

Uwaga, maturzyści województwa łódzkiego

Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży w Łodzi wzywa wszystkich kolegów członków OMTUR, ZWM, „Wici”, ZMD z terenu województwa, którzy w bieżącym roku akademickim mają zamiar wstąpić na Wyższe Uczelnie do stawienia się w dniach 22, 23 i 24 bm. w Wojewódzkim Komitecie Jedności.

W dniu 22 bm. zgłoszą się maturzyści z powiatów: Wieluń, Sieradz, Łask, Zduńska Wola, Pabianice, Radomsko.

W dniu 23 bm.: Łódź powiat, Alek-

sandrów, Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Kutno, Łowicz.

W dniu 24 bm.: Skierniewice, Rawa Maz., Brzeźny, Tomaszów Maz., Opoczno, Końskie, Piotrków Tryb.

W wyżej wymienionych dniach szczegółowych informacji o trybie postępowania związanego z zapisami na Wyższe Uczelnie udzielać będą w lokalu WKJ Łódź, ul. Kopernika nr 8 (siedziba KW OMTUR) kol. kol. Wołyżki i Koźłiński.

Woj. Kom. Jedn. Młodzieży w Łodzi

221 liceów rolniczych czynnych będzie na terenie kraju

W nadchodzącym roku szkolnym będzie czynnych na terenie Polski 221 liceów rolniczych. Będą to mianowicie: licea rolnicze w ścisłym słowa tego znaczeniu — 66, rolniczo-administracyjne — 5, rolniczo-spółdzielcze — 21, rolniczo-chmielarskie — 2, rolniczo-tytoniarskie — 1, rolniczo-wikliniarskie — 1, rolniczo-zielarskie — 1, rolni-

czo-pszczelarskie — 3, rachunkowości rolniczej — 5, rolniczo-mechaniczne — 5, rolniczo-hodowlane — 20, hodowli drobnego inwentarza — 1, mleczarskie — 2, rybackie — 5, wodno-melioracyjne — 3, gorzelnicze — 2, przetwórstwa owocowo-warzywniczego — 3, wiejskiego gospodarstwa kołbięcego — 48, ogrodnicze — 27.

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność” będzie zrzeszała spółdzielnie pracy, wytwórcze i usługowe, których członkami są w zasadzie podopieczni Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Do głównych zadań Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych należeć będzie zorganizowanie planowej działalności zrzeszonych spółdzielni mieszkaniowych, ułatwienie i popieranie ich stosunków gospodarczych, inicjowanie, prowadzenie i usprawnienie akcji budowlanej zrzeszonych spółdzielni. Centrala również będzie prowadziła instruowanie spółdzielni mieszkaniowych i dokonywała rewizji

ich działalności. Do zadań jej należy propagowanie i krzewienie spółdzielczości mieszkaniowej w jak najszerszym zakresie.

Zakres działania Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych będzie uspołecznienie gospodarze drobnej wytwórczości rzemieślniczej w ramach planowej gospodarki narodowej, a w szczególności inicjowanie, popieranie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy rzemieślniczych spółdzielni cechowych przez zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom stałej opieki gospodarczej i instrukcyjno-rewizyjnej.

Sport na wsi polskiej

ZWIĄZEK S. CH. ROZPROWADZA SPRZĘT DLA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

Od początku maja do połowy czerwca br. Zarząd Wojewódzki ZSCh. w Łodzi rozprowadził między ludowe zespoły sportowe ZSCh. pokazną ilość sprzętu sportowego. Między innymi sprzedano po ulgowych cenach 168 piłek, 100 par butów dla drużyn piłki nożnej, 100 siatek, 168 dętek, 2 tysiące kompletów gimnastycznych i 64 treningowe. W najbliższych dniach

ZSCh. zaczną rozprowadzać pantofle gimnastyczne w cenie 440 zł. i trampki po 640 zł. para. Reflektujący winni się zgłosić do powiatowych zarządów ZSCh

ROZGRYWKI SPORTOWE MIĘDZY LUDOWYM ZESPOŁEM SPORTOWYM ZSCh. W GAŁKÓWKU, A ŁÓDZKIM ZRYWEM

W niedzielę, dnia 20 czerwca zostanie rozegrany mecz towarzyski piłki nożnej między Ludowym Zespołem Sportowym Samopomocy Chłopskiej, a „Zrywem”.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Patheis” oraz „Grzegorz Dyndała” w przekładzie Boya-Zelęńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Mellny, dekoracjach Jana Rybkowskiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Mellina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
Ostatnie 4 dni komedii pt. „DOBRE SKROJONY FRAK”
Pocz. przedś. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 23 bm. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneuilia pt. „MUSISZ BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

KINA

ADRIA — „Carie kłamię”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BALTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 15.30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Klatka słowicza”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Stalowe Serca” godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Czarodziejskie Ziarno”, dodatek: Bronek z Widzewa, godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

REKORD — „Ofiag XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

STYLOWY — „W cieniu podejrzenia” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

SWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

FATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

TECZA — „Serenada w dolinie cłońca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Promień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.

ZACHETA — „Promień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

Podwieczorek przy mikrofonie dla przodowników pracy

W sobotę 19 czerwca o godz. 16.30 w Klubie Pracującej Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 262 odbędzie się podwieczorek artystyczny przy mikrofonie dla przodowników pracy m. Łodzi.

W programie bogata część artystyczna. Konferansjerkę prowadzić będzie Kazimierz Rudzki.

Wstęp na podwieczorek tylko za imiennymi zaproszeniami. Przodownicy otrzymują zaproszenie (łącznie z bonami konsumcyjnymi) bezpłatnie.

Inni goście będą płacić za bony konsumcyjne 125 zł.

Program artystyczny transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radi.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Ze sportu

Otwórzmy boiska fabryczne dla „bezdennych” sportowców

Przykład daje nam K. S. „Przebój” przy PZPB Nr 6



Piłka chodzi od nogi do nogi. — Bach, bach, bach... Drobny, niezbyt wysoki chłopak obinsonuje. Gdy opadł ukan kurzu, widzimy, jak podnosi się triumfalnie, trzymając obręczając piłkę. I znów rozlega się głucho dudnienie napiętej jak bęben skóry.

Przed portiernią PZPB Nr 6 (dawnej Hoffrichter) zebrała się grupa robotników. Z zajęciem przyglądają się treningowi piłkarzy KS „Przebój”. Zbliżyła się już wieczór. Fioletowe smugi ukazują się ponad drzewami dawnego parku Hoffrichterów. Chłopcy wciąż kopią piłkę i nie myślą zejść z boiska.

Niedaleko bramki, przy rozpiętej siatce zbierają się amatorzy siatkówki. I znów plec brzydka, ani jednej niewiasty.

— Czy w waszym klubie nie ma sekcji żeńskiej siatkówki? — pytamy jednego z widzów. — A bo ja wiem. Od czasu do czasu grają tam dziewczęta ale przeważnie piłka przyciąga tylko chłopców. Kobiety mają inne sprawy na głowie. Dom, dzieci... Żeby pan widział, jak grają w piłkę tacy 10-letni malcy, to niekiedy nie chce się oczu oderwać. Przeważnie są to synowie naszych pracowników. Zamiast włożyć się z kolegami po różnych podwórkach mogą teraz tu na oczach starszych znaleźć rozrywkę.

Nie możemy odmówić słuszności naszemu rozmówcy. Boiska klubów fabrycznych powinny być dostępne nie tylko dla członków klubu fabrycznego, ale również dla tych „bezdennych”, małych sportowców, którym zwykle boisko musi zastępować jakieś śmietniszko, a piłkę — tak zwana „szmacianka”.

KS „Przebój” nie jest zazdrosny ani o swe bramki, ani o piłkę. Chętnie widzi na swym boisku smyków nie tylko rodzin swych pracowników, ale również tak zw. dzikich, przegodnych sportowców. Grają tu chłopcy zamieszkałymi w tej dzielnicy i nikt ich nie pyta kim są i skąd, nikt nie kaperuje do klubu. Pomimo tego „Przebój” może już wystawić dwie pełne drużyny i jesteśmy przekonani, że kadry jego piłkarzy będą rosły z roku na rok — bo KS „Przebój” ma społeczne podejście

do sportu, którego tak brak innym klubom i to nie tylko mieszczańskim, ale, niestety, niekiedy również i fabrycznym.



Wszystkie kluby fabryczne i kluby robotnicze dzielnicowe, powinny raz na zawsze otworzyć swe boiska dla tych prawdziwych sportowców i w miarę możliwości zaopiekować się nimi, jeżeli mają spełniać tę zaszczytną rolę, o jaką nam wszystkim chodzi — jak największego umacniania sportu. (Kr.)

Piłkarze węgierscy przyjeżdżają do Polski



WARSAWA (obsł. wł.) — Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra cztery spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt

— Kraków i 25 lipca Budapeszt — Reprezentacja Polski. W razie dojścia do skutku wyjazdu piłkarzy polskich na Olimpiadę, reprezentacja Polski rozegra treningowy mecz z Budapesztem 15 lipca, a Śląsk spotka się z Budapesztem 25 lipca.

Dnia 19 września br. odbędzie się oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry w Warszawie.

Sport w ZSRR

Pod znakiem piłkarskich niespodzianek w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo” odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomoty-

wa” w stosunku 4:1. Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej. Znacznie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszloroczny mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie zajmującemu jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespo-



łowi „Skrzydła Sowieców” w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Upřednio zespół wojskowy przegrał z białskim „Dynamo”. Po 8-mej rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo” — 7 gier 11 punktów, przed „Spartakiem” — 8 gier 10 pkt., oraz „Dynamo” — 5 gier 9 pkt. (wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

W dorocznych regatach wioslarskich o nagrodę gazety moskiewskiej „Komsomolskaja Prawda”, wzięły w tym roku udział żalogi: CDKA, Dynamo, Spartak i Skrzydła Sowieców. Po niezwykle zaciekłej walce na finiszu — pierwsza na metę przybyła załoga Dynamo, uzyskując w końcowym zrywie 0,5 sek. przewagi nad Skrzydłami Sowieców. Zwycięzcy przebyli trasę długości 2 km w 8:52 min.

Pierwsze, tegoroczne regaty, które odbyły się na jeziorze Kiesz w Rydze, przyniosły zwycięstwo załodze Domu Oficerskiego z Rygi. W regatach brało udział 36 jachtów.

Zespołowe mistrzostwo Gruzji na rok biejący w tenisie zdobyła drużyna „Dynamo”, która jako nagrodę otrzymała puchar przedchodni.

W Kazachstanie odbyły się po raz pierwszy mistrzostwa w zapasnictwie. Do tej pory bowiem ta dziedzina sportu nie była tu uprawiana. W zawodach brało udział 60 czołowych zapasników Republiki. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół z Alma-Ata.

Tylko piłka pasjonuje wjeś

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) — Podjęta przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcja umacniania sportu i kultury fizycznej na terenie wsi pomorskiej, daje coraz lepsze rezultaty. W chwili obecnej na Pomorzu czynnych jest 55 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 2.421 członków.

Największym zainteresowaniem młodzieży wiejskiej cieszą się piłka nożna, koszykówka i siatkówka.

PODZIĘKOWANIE

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, Miejska Rada Narodowa i Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyraża podziękowanie zespołowi świetlicowemu, Szkoły Technicum Włókien, orkiestra Elektroniczna Łódzkiej oraz zespołowi teatru „Osa”, za wzięcie czynnego udziału w Akademii urządzonej z okazji rocznicy wydania dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Za tydzień

Piłkarze lecą do Kopenhagi na między państwowy mecz z Danią



WARSAWA. — Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej — Alfus ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Danią, który odbędzie się dnia 26 bm. w Kopenhadze.

Barw Polski bronić będą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia), Janduda (AKS), Jabłoński II (Cracovia), Parpan (Cracovia), Waško (Leg.), Przecherka (Ruch), Cieślak (Ruch), Alszner (Ruch), Górski (Legia), Bobula (Cracovia).

Rezerwy: Jakubik (Garbarnia), Flanek (Wisła), Szczurek (Legia), Gracz (Wisła).

W składzie przewidziane są jeszcze następujące zmiany: Górskiego, który ma po ostatniej kontuzji nogę w gipsie, zastąpi Kohut

(Wisła) oraz w razie, gdyby Przecherka, który jest też po kontuzji, nie mógł grać na najbliższym meczu Polonia (Warszawa) — Ruch, miejsce jego na lewym skrzydle zajmie Bobula, a na prawym zaora Kubicki (Ruch).

Z drużyną wyjeżdżają: dyr. GUKF int. Kuchar, kapitan sportowy PZPN Alfus, delegat Zw. Rady Młodzieży Glinka oraz wiceprzewodniczący WGiD — Ogródzki.

Poza tym z drużyną wyjeżdża specjalny sprawozdawca Polskiego Radi — Dobrowolski, który prowadzić będzie transmisję meczu.

Drużyna wylatuje samolotem w czwartek, dnia 24 bm. Wszyscy zawodnicy, przewidziani do reprezentacji, zaraz po rozegraniu spotkań ligowych, zgrupowani będą na obozie treningowym w Warszawie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 2 W-ju Spraw Sędziowskich

Miesięczne zebranie sędziów w dniu 22 5. br. odwołuje się. Następane zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek po 1 lipcu.

Przewodniczący: (—) E. Sieroczewski
Sekretarz: (—) St. Golański

Śladami Hoffa Idzie Kaas

OSLO (obsł. wł.) — W czasie eliminacji przedolimpijskich, znany skoczek norweski — Erling Kaas, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 4,28 m. Wysokość uzyskana przez Kaasa jest nowym rekordem Europy w tej konkurencji.

Idzie KODZI

APEL DO SIÓSTR POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W związku z „TYGODNIEM PCK” Polski Czerwony Krzyż wzywa wszystkie Siostry PCK wolne od zajęć do wzięcia udziału w uroczystościach.

Zbiórka Sióstr dnia 20 czerwca br. w biurze Okręgu PCK Piotrkowska 236 II piętro, pokój 14 — o godz. 8.15 w fartuchach i czepkach.

ZŁOTA OBRACZKA W SKRZYNCIE LISTOWEJ.

W dniu 10 kwietnia rb. przy opróżnianiu skrzynek listowych znaleziono wśród listów obraczkę. Należy przypuszczać, że zsunęła się ona komuś z palca przy wrzucaniu listu do skrzynki.

Właściciel może ją odebrać u naczelnika Urzędu Pocztowego Łódź 2, przy ul. Karolewskiej 56 po uprzednim udowodnieniu swego prawa własności.

ODCZYT O PISOWNI

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza w czwartek dnia 17. 6. br. o godz. 18-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 sala 22 odczyt mgr Stefana Wyreńskiego „Pisownia łączna i oddzielna”.

SPÓŁDZIELCZA PRALNIA I FARBARNIA

Wczoraj przy ul. Wólczańskiej 257 nastąpiło otwarcie pralni chemicznej i farbiarni Związku Spółd. Wytw. Pracy. Obiekt ten, będący w posiadaniu wojska, dzięki zrozumieniu dowódcy garnizonu Komendy Miasta został przekazany spółdzielni. Na remont budynku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało 3 miliony 300 tys. zł. kredytu. Na podkreślenie zasługuje wytrwała, pełna poświęcenia praca całego personelu z dyr. Kwaśniewskim na czele. Spółdzielnia przyjmuje do pralni chemicznej ubrania i futra, zapewniając w terminie tygodniowym wykonanie zleceń.

Wkrótce powstaną w śródmieściu filie spółdzielni. 10 procentowa zniżka dla członków Związków Zawodowych będzie dużą ulgą dla świata pracy.

Trybuna Wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
SPÓŁDZIELNIA POLITYCZNO-SPOŁECZNA

D-028439